

Rusza proces przeciwko twórcom serialu "Nasze matki, nasi ojcowie"



W Sądzie Rejonowym w Krakowie rozpocznie się dzisiaj proces przeciwko twórcom niemieckiego serialu "Nasze matki, nasi ojcowie". Proces wytoczył 90-letni żołnierz Armii Krajowej oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej za naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do tożsamości narodowej, prawa do dumy narodowej i narodowej godności oraz wolności od mowy nienawiści.

W serialu znalazły się między innymi sceny, które mają dowodzić, że Armia Krajowa rzekomo była współwinna zbrodni na osobach narodowości żydowskiej. Z kolei Niemcy są przedstawieni w filmie jako de facto ofiary drugiej wojny światowej.

Żołnierze AK żądają przeprosin w TVP oraz we wszystkich telewizjach, gdzie pojawił się film, a także złożenia 25.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych. "Cały film w bardzo specyficzny, negatywny sposób pokazuje Armię Krajową i jej żołnierzy i to we wszystkich scenach, w których pojawia się "oddział AK" (...) Oddział pokazany jako część Armii Krajowej sprawia wrażenie bandy rabunkowej utworzonej z kryminalistów, poubieranych w półcywilne, półwojskowe niby-mundurki. Wszyscy członkowie tego oddziału zieją nienawiścią do Żydów. Biorąc pod uwagę ich zachowanie, są oni po prostu grupą bandytów, zamaskowanych częściowo mundurami" - wskazuje Reduta Dobrego Imienia.

Proces prowadzą pro publico bono mec. Jerzy Pasieka i mec. Monika Brzozowska. Z kolei Reduta Dobrego Imienia finansuje koszty przejazdów i zakwaterowania żołnierzy Armii Krajowej, którzy pojawią się na procesie.

Źródło: [Telewizja Republika](#)

Foto: youtube.com